№ 50. Rok XI SOSNOWIEC — piątek 27 lutego 1920 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Wieści z G. Śląska.

Odezwa komisarjatu plebiscytowego.

Polski komisarjat pleciscytowy dla G. Śląska wydał odezwę następującą:

Rodacy!

Spełniają się dziś prorocze słowa Kasprowicza. Śląsk nasz ukochany, ta prastara ziemica piastowska, która setki lat jęczała pod jarzmem wrażeń, dziś jest bezpański. Na krótko, bo jeno na miesięcy kilka, gospodarzy w nim dziś komisja międzysojusznicza, tylko w celach utrzymania ładu i porządku, zapewnienia wolności głosowania. Maluczko, a powołani zostaną mieszkańcy tej ziemicy, aby za pomocą kartki wyborczej rozstrzygnęli o swych losach: czy zamierzają i nadal na wieki wieków dźwigać jarzmo obmierzłe niewoli u obcych, czyli też wrócić na łono Macierzy Polskiej, gdzie ich powitają bracia rodzeni, z którymi żyć mają, jak równi z równymi i wolni z wolnymi.

Co wybiorą ludzie dzielni, rozumni i światli, to nie trudno odgadnąć, lecz ich nie starczy, aby sprawie naszej zapewnić zwycięstwo; na to potrzeba te liczne rzesze ludzi ciemnych, ospałych i gnuśnych, należycie oświecić, zebrać, zszeregować dobrze, aby w dniu walnej rozprawy nikogo z naszych nie zabrakło, żeby klęskę wrogów uczynić tak piorunującą, że pod jej obuchem na zawsze zamilkną zachłanne kłamstwa o „urdeutsches Schlesien".

Do tego potrzeba koniecznie ścisłej i sprężystej organizacji, którąby objęła kraj cały. Żądamy przeto, aby bezwłocznie przystąpiono do tworzenia komitetów plebiscytowych gminnych i powiatowych.

Wybory komunalne i gminne znakomicie nam tę sprawę uprościły.

W każdej niemal gminie istnieje dziś polskie koło radzieckie, w którego skład wchodzą jednostki dzielne, cieszące się zaufaniem rodaków, którzy ich na ten urząd powołali. To koło radzieckie winno się stać ośrodkiem twórczym dla komitetów plebiscytowych, do nich wydelegować mają wszystkie towarzystwa i organizacje polskie danej gminy po jednym członku,—a zespół tych delegatów i koła radzieckiego stanowić ma komitet plebiscytowy gminy. Uprawnione do wysłania delegata są oczywiście i towarzystwa kobiet, kongregacje zarówno z towarzystwami kulturalnymi, oświatowymi, gospodarczymi, jak i politycznymi stronnictwami. Inicjatywa do utworzenia komitetu należy w pierwszym rzędzie do koła radzieckiego — gdyby to jednakże zawiodło, to znaczy, w ciągu jednego tygodnia komitetu nie utworzyło, to niechaj zajmie się tem najdzielniejsze z towarzystw miejscowych. Komitet winien zaraz się ukonstytuować, wybierając prezesa, jego zastępcę, skarbnika i pisarza, o czym prezes donieść winien w przeciągu dalszych 3 dni kierownikowi powiatowemu plebiscytowemu, zamianowanemu przez polski komisarjat plebiscytowy dla Górnego Śląska. Wedle jego wskazówek i instrukcji przeprowadzą komitety gminne akcję plebiscytową w gminie, on zwołuje wedle potrzeby najmniej jednak raz w miesiącu prezesów komitetów gminych, tworzy razem z nimi komitet powiatowy plebiscytowy, którego jest przewodniczącym, on kieruje akcją plebiscytową w powiecie wedle wskazówek P. K. Pl., utrzymuje biuro, w którym w godzinach służbowych każdemu udzieli rady i wyjaśnień.

Polski Komisarjat Plebiscytowy
dla Górnego Śląska
Korfanty, komisarz, Rymer, Biniszkiewicz, zastępcy.

Ciekawa taktyka.

Bytom, 26 lutego.
(Od wł. koresp.)

Jedna z najbardziej polakożerczych gazet „Ostdeutsche Morgenpost" zmieniła stosowaną dotychczas wobec polaków taktykę plwania na wszystko, co polskie, postanowiła natomiast wkraść się do serc polaków i tym sposobem zjednać ich dla sprawy niemieckiej.

W numerze wczorajszym, naprzykład, w artykule wstępnym „Ostd. Morgenpost" oświadcza, że wzajemne rzucanie obelg nie doprowadza do niczego i że należy w kwestji G. Śląska kierować się tylko rozsądkiem.

Oczywiście rozsądek ten według „Ost. Mgp." nakazuje głosować za.. przynależnością do Niemiec.

W tym samym numerze znajdujemy bardzo obszerną i przychylną ocenę pierwszego przedstawienia trupy włościańskiej polskiej w teatrze miejskim w Bytomiu.

Przedstawienie to nazywa w konkluzji pismo polakożercze zdobyczą kultury śląskiej!

Ś. † P.

Stefan Tarko

Urzędnik Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej Oddział w Sosnowcu

po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem w dniu 25-go lutego 1920 r., przeżywszy lat 37.

W zmarłym tracimy zacnego i sumiennego pracownika.

Dyrekcja Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej Oddział w Sosnowcu.

W dniu 25-go lutego 1920 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w barakach tyfusowych kolega nasz

Ś. † P.

Stefan Tarko

pozostawiając po sobie szczery i głęboki żal.

Zrzeszenie pracowników Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej Oddział w Sosnowcu.

O dniu pogrzebu nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Polski Związek Zawodowy
Pracowników Przemysłowych i Handlowych
w Zagłębiu Dąbrowskiem

zawiadamia swych członków, że materjały bieliźniane zostały wyczerpane i że lista upłat na towar odzieżowy została już zamknięta.

Przed tą nową taktyką pism polakożerczych ostrzegamy rodaków. Nie dajmy się bałamucić pięknymi słówkami i pokażmy, że zarówno groźby niemców, jak i ich pochlebstwa odbiją się o nieprzenikniony pancerz patrjotyzmu polskiego.

Jak jad śliny hakatystów szkodzić nam nie był w stanie, tak i jad pochlebstwa nie znajdzie dostępu do zdrowego organizmu polaka.

Wasz.

Język polski w urzędach.

Katowice, 27 lutego.

Nieurzędowo donoszą, że na obszarze plebiscytowym G. Śląska ogłoszenia urzędowe w pismach urzędowych it.d. mają się ukazywać i w polskim języku. Rokowania w tej sprawie jeszcze nie są ukończone.

Sprawy handlowe.

Katowice, 27 lutego.
(Od wł. koresp.)

Z Opola donoszą, że między izbą handlową w Opolu a komisją międzykoalicyjną toczą się obecnie rokowania nad ukształtowaniem handlu na G. Śląsku.

Z całej Polski.

Plebiscyt w Cieszyńskim ma być odroczony?

Gwałty czeskie trwają.

Cieszyn, 26 lutego.

„Narodni Listy“ donoszą, że plebiscyt w Cieszyńskim odbędzie się dopiero za pół roku.

W Porębie banda czechów rzuciła się na górników polskich, raniąc kilkunastu śmiertelnie. Napad powtórzył się dzisiaj.

W Ostrawie czesi pobili na rynku ucznia Szarockiego za noszenie orzełka polskiego.

W hali tramwajowej w Ostrawie Polskiej czesi zgromadzili 60 karabinów maszynowych, szykując się do zajęcia ponownie linji demarkacyjnej.

Reprezentanci rządu polskiego przy misjach plebiscytowych.

Warszawa, 26 lutego.

Przedstawiciele rządu polskiego przy komisjach międzysojuszniczych plebiscytowych, objęli od kilku dni urzędowanie, jako konsulowie generalni: W Opolu p. Daniel Pełszyński, w Kwidzyniu p. Stanisław hr. Sierakowski, w Olsztynie p. Eugenjusz Lewandowski.

Rada państwowa dla Gdańska.

Gdańsk, 26 lutego.

Przy przyjęciu przedstawicieli władz komisarz Tower oświadczył, że nie może wciąż sprawować rządów na własną odpowiedzialność i że trzeba utworzyć złożoną z poważanych obywateli radę państwową, którąby pomagała przy wypracowaniu konstytucji gdańskiej.

Zakaz strajkow w Gdańsku.

Gdańsk, 26 lutego.

Z powodu ruchu strajkowego w ostatnich dniach główny komisarz Tower wydał rozporządzenie, które zakazuje agitacji słowem czy za pomocą pism oraz wszelkiej akcji, mogącej wywołać strajk w ważnych dla gospodarstwa społecznego przedsiębiorstwach.

„Journal de Pologne“ o jarmarku gdańskim.

Warszawa, 26 lutego.

Skąpe posiada prasa polska informacje o jarmarku gdańskim. Zasługują przeto na uwagę wiadomości, podanep rzez korespondenta „Journal de Pologne“. Pisze on: „Przybyłem do Gdańska w nadziei, że ujrzę obok licznych eksponatów niemieckich, dążących do odzyskania rynku polskiego, produkty, które kraj z 30 miljonami ludności może zaofiarować kupcom przybyłym do Gdańska z ziem uwolnionych z pod władzy bolszewików. Czy mam ukrywać nieprzyjemne zdumienie? Ukrywać nie należy, było toby brakiem przyjaźni dla Polski, nie powiedzieć otwarcie, że dział polski sprawia smutne wrażenie. Ukryty poza budynkami, w których znajdują się setki wystawców niemców lub gdańszczan, wydział polski na wystawie nie miał na dzień otwarcia ani jednej witryny gotowej. Pomijam przeto milczeniem grupę polską, złożoną z 60 wystawców. Berlińczycy przechodzą obok tych witryn z ironicznym uśmiechem mówiąc: „Polnische Wirtschaft“.

Wyroby niemieckie na wystawie, jak pisze korespondent „Journal de Pologne“ wyróżniają się swoim brakiem gustu, wulgarnością.

Pomimo to było wielu nabywców na nie ze Skandynawji. Wogóle ciekawsze eksponaty są tylko w dziale maszyn.

Jako curiosum notuje „Journal de Pologne“ witrynę fabrykanta z Wrocławia, przybraną w barwy narodowe polskie z napisami: „Niech żyje Polska!“, „Niech żyje koalicja!“ i ozdobioną orłami polskimi.

Najwidoczniej interesy—pisze korespondent — skłaniają do szybkiego zapomnienia o patrjotyzmie byłych poddanych Wilhelma II.

Rokowania z Gdańskiem i Niemcami.

Warszawa, 26 lutego.

Wczoraj o godzinie 10 rano odbyło się posiedzenie, w czasie którego delegacja Gdańska omawiała z przedstawicielami odnośnych polskich ministerjów sprawę wzajemnych stosunków celnych między Rzecząpospolitą a Wolnym Miastem. Rozważano układ stosunków celnych na wypadek włączenia już teraz obszaru Wolnego Miasta pod względem celnym w obręb granicy polskiej oraz drugą ewentualność a mianowicie: prowizoryczny układ celny od czasu zawarcia polsko-gdańskiej konwencji przewidzianej przez traktat wersalski.

Dalszy ciąg obrad w tej samej materji będzie miał miejsce dziś.

Wczoraj o godz. 3-ej po poł. odbyło się posiedzenie, w czasie którego delegaci niemieccy omawiali z przedstawicielami odpowiednich ministerjów polskich sprawę komunikacji kolejowej między Niemcami a Polską, oraz ruchu tranzytowego między Prusami Wsch. a Niemcami. Obrady dotyczyły ruchu zarówno tranzytowego jak i sąsiedzkiego, zarówno towarowego jak i osobowego. Dalszy ciąg obrad we środę.

Sprawa pokoju z Rosją.

Nasze warunki pokojowe.

Warszawa, 26 lutego.

(P. A. T.).

Komisja spraw zagranicznych na posiedzeniach 23 i 24 b. m. obradowała nad sprawozdaniem rządu o propozycji pokojowej ze strony Rosji bolszewickiej. W wyniku tych obrad komisja przyjęła do wiadomości zasady odpowiedzi, projektowanej przez rząd polski.

„Polska nie odrzuca uczynionych jej propozycji pokoju, wojna bowiem prowadzona jest ze strony Polski nie w celach zaborczych, lecz wyłącznie ku obronie żywotnych interesów państwa i narodu polskiego. Toteż rząd polski w odpowiedzi swej na notę sowietów rosyjskich przedstawi zasady, na których podstawie gotów byłby wejść w rokowania pokojowe, i których przyjęcie przez Rosję zabezpieczyłoby stałe wschodnie granice Rzpltej oraz jej międzynarodowe stanowisko. Polska musi się domagać ostatecznego unicestwienia dzieła rozbiorów i by usunięte były krzywdy dziejowe, nie pozwalające na ustalenie dobrych sąsiedzkich w przyszłości między narodem polskim i rosyjskim. Rozgraniczenie obu tych państw nastąpić musi na podstawie dążeń i interesów samej ludności.

Na stanowisku tym stanął już oddawna rząd i sejm Rzpltej polskiej. Rzplta polska postanowiła nieodwołalnie ustalić swą wschodnią granicę w porozumieniu z miejscową ludnością i ma prawa i obowiązek domagać się również, by ludność tych ziem, które leżą poza linją polskiej administracji, a należały przed 1772 rokiem do Polski, dana była możność swobodnego wypowiedzenia się co do swej przynależności państwowej.

Rzplta polska nie może również być obojętną na los nowo powstałych państw, z którymi wiążą ją poważne interesy, ogólno-europejskiego pokoju. W tym samym też celu trwałego ustalenia pokoju Rzeczpospolita polska musi domagać się zatwierdzenia warunków pokojowych, któreby ułożyła z rządem sowietów, przez reprezentację całego narodu rosyjskiego. Na tych podstawach rząd polski postanowił po porozumieniu się z mocarstwami sprzymierzonymi oprzeć swą odpowiedź rządowi sowietów rosyjskich.

Polska ma zawierać pokój na własną odpowiedzialność.

Paryż, 26 lutego.

„Temps“ donosi:

„Bonar Law, odpowiadając na zapytanie w izbie gmin, oświadczył, że rząd brytański zawiadomił państwa bałtyckie, Finlandję i Polskę, że kwestja pokoju i wojny z Rosją sowiecką winna być zdecydowana przez te państwa zgodnie z ich własną opinją i na ich wyłączną odpowiedzialność.

Jak się bolszewicy przygotowują do pokoju.

Mobilizacja bolszewików.

Kopenhaga, 26 lutego.

By zastąpić pierwszą armję bolszewicką, z której utworzono armję robotniczą, rząd sowietów zmobilizował kilka nowych roczników i oprócz tego wszystkich mężczyzn w wieku lat 18—50, zatrudnionych na kolei w charakterze mechaników, techników i palaczy.

Nadchodzące z wiarogodnego źródła wiadomości potwierdzają podaną dawniej wiadomość, że bolszewicy szczególnie po swojej pierwszej propozycji pokojowej, uczynionej Polsce dnia 22 grudnia 1919 r. stale wzmacniają front polski. W styczniu przybyły na front polski bataljony i dywizje z centralnych gubernji, wolne wskutek klęsk Judenicza i Denikina. Stwierdzono w ostatnim czasie na froncie przeszło siedem dywizji piechoty, których tam przed propozycją pokojową nie było.

Przyjazd wojskowej komisji ententy do Warszawy.

Roterdam, 26 lutego.

„Times“ donoszą z Warszawy:

Ataki bolszewików zaczęły się na całym froncie.

Wielka komisja wojskowa koalicji odjechała wczoraj z Paryża przez Niemcy do Warszawy.

Postęp i reakcja.

Rozwój społeczeństw przebiega zawsze linję krzywą, a raczej linję pełną załamań i nawrotów. Dość spojrzeć w dzieje przeszłości. Uczy nas ona „rerum magistra“, uczy o zmieniających się prądach, formach rządu, o powtarzających się typach ludzi, o tym wreszcie, iż niema pod słońcem nic nowego. Oczywiście tego ostatniego zdania nie należy brać zbyt dosłownie. Wracają rzeczy stare, ale zawsze z pewnym odcieniem odmiennym, jak odmienną bywa barwa tonu w tej samej oktawie i na tym samym instrumencie.

Przeszłość zna i cudowne wyzwolenia narodów i upadki potęg wielkich, cofania się i rozwoje cywilizacji, panowania kolejne i królów i tłumu nieoświeconych. Reakcja w jednym wieku stawiała się postępem w wieku drugim. Weźmy przykład z dziejów Polski. Postępowcami podczas Sejmu Czteroletniego byli ci, którzy żądali monarchji dziedzicznej, a nie obieralnej, którzy ograniczali prawa elektorów nieosiadłych, zacofańcami ci, którzy w imię swobód obywatelskich bronili monarchji obieralnej, „liberum veto“ i t. d. Co do tego nie posiadamy dziś żadnej wątpliwości. Byli postępowcami, gdyż poprawiali ustrój, szli ku lepszemu. Reakcjonistami byli w Grecji tyrani, którzy wydzierali władzę ludowi, postępowcem naprzykład był Cezar, który skupiając władzę w swoim ręku i tworząc rządy monarchiczne, dawał rzymianom więcej wolności, niż posiadali jej podczas długoletnich walk kilku predentów do władzy naczelnej,— czy to byli — republikański a okrutny Marjusz, czy arystokratyczny Sulla, czy zuchwały, ambitny, a zagarniający władzę dla siebie wyłącznie, Pompejusz.

Wszystko zmienia się, wszystko zależy od warunków. Postępem materjalnym będzie każda władza, która dobrobyt zapewni, — politycznym, — która zabezpieczy większą sumę swobód obywatelskich, — duchowym, — która ogół najbardziej uszlachetni.

Bolszewizm rosyjski nie jest też zupełnie rzeczą nową. Przyjrzawszy mu się bliżej, moglibyśmy dojrzeć w nim pewne rysy wspólne czy to z ową „ochlokracją“, panowaniem tłumu, która zdarzała się niejednokrotnie w państwach greckich czy włoskich podczas średniowiecza, czy z panowaniem husytów w Czechach, których długi czas nie mogły zgnieść krucjaty, wysyłane przez cesarza Zygmunta Luksemburczyka. Są duże różnice, okażą się znaczne podobieństwa.

Czy bolszewizm jest postępem lub reakcją, na to odpowie sobie każdy sam, gdy sumiennie rozważy następujące zagadnienia: czy powiększa dobrobyt materjalny, czy daje szerszym warstwom wolność obywatelską i osobistą, czy wreszcie szerszy ogół uszlachetnia?

Mamy przed sobą jednak zagadnienia bliższe jeszcze a bardzo poważne. Znajdujemy się w epoce reakcji groźnej może dla cywilizacji. Jest to skutek wielkich wojen niszczących.

Wojna trzydziestoletnia pozostawiła w Niemczech nietylko głód, pożogę i zgliszcza, ale i powstrzymała rozwój cywilizacji na sto lat. Wielka wojna współczesna, choć trwa bezmiernie krócej, kieruje nas z powrotem w czasy średniowiecza.

Kult siły, potrzeba zaspokojenia najpierwotniejszych potrzeb, a za tym przewaga i przepłacanie pracy fizycznej, powoduje nędzę tych, którzy pracują umysłowo, a którzy jedynie zdolni są dźwigać trud duchowego i kulturalnego rozwoju.

Książki stały drogie i rzadkie, brak ich już nietylko w domach prywatnych, ale w składach, co odbije się niewątpliwie na oświacie przyszłego pokolenia. Drożyzna materjałów powstrzyma wspa-

niały popęd do wynalazków, gdyż próby nadto będą kosztowne.

Uczeni w wiekach średnich byli poniekąd przedmiotem zbytku, na który pozwalały sobie tylko najbardziej zasobne społeczeństwa.

W wiekach średnich podstawą życia państwowego byli rycerz, rzemieślnik, kupiec i rolnik. Trzej pierwsi tworzyli wszędzie zamknięte warstwy, cechy, związki czy giełdy, z których każda uprawiała dyktaturę oddzielną. Każda warstwa dzieliła się na dziesiątki kółek drobnych, uprawiających interesy stanowe, każda z nich uprawiała egoizm społeczny, z trudnością przyjmowała nowych członków, prowadziła walkę o byt.

Najmniej egoistyczne było rycerstwo, które walczyło często dla sławy po za korzyścią materjalną, a uszlachetniło się kodeksem czci rycerskiej, szacunkiem dla kobiet i obowiązkiem pomocy dla bezbronnych.

Chłopi też po za ruchami powstańczymi w Anglji, Niemczech i w Czechach nie uprawiali własnej polityki. Nagół mało jeszcze uciśnieni, ale ciemni, żyli w „błogim nieuctwie" i, o ile wojna nie pustoszyła kraju, prowadzili nagół znośny byt lub pomnażali ludność w miastach.

Ostatnie dziesiątki lat przed wojną wysunęły na pierwszy plan pracę umysłową i stworzyły przez to wielką zdobycz ducha, poddając twórczej myśli siły materjalne. Lata były zarazem epoką najwspanialszych wynalazków, zdobycia przestrzeni i powietrza, cudów technicznych wkraczających przez śmiałość swoją w dziedzinę poezji.

Sztuka w wielkich środowiskach stała się przedmiotem nie zbytku, ale potrzeby codziennej. Szkoła i bibljoteka znalazły się w wielkich państwach w każdej wsi, a książkę wydać mógł człowiek nawet niezamożny. Stopniowy rozwój w środowiskach przemysłowych dawał robotnikowi byt dostatni, a w państwach demokratycznych Zachodu każdy mężczyzna mógł brać udział w życiu politycznym i przeprowadzać bez wstrząśnień wielkich zmian na lepsze.

Lecz oto widzimy znów cofnięcie się myśli ewolucyjnej. Linja rozwoju podczas wojny łamie się, Rosja wprowadza bezwzględną dyktaturę klasy jednej, zrywa z ustrojem demokratycznym gdzieindziej syndykaliści rozbijają nowoczesne społeczeństwo na drobne kółka, znów na dziesiątki innych podzielone. Mamy tam związki metalowców, pracowników aptekarskich i kinematograficznych, służby domowej i dozorców domowych, czeladników szewckich i pracowników rolnych, nawet próbne i słabe rady „inteligencji pracującej?. Rzecz prosta, iż są i związki przemysłowców mącznych, właścicieli domów, przemysłowców metalowych, właścicieli kinematografów i t. d. Kółka te toczą z sobą walkę klas, która zamiast rozgrywać się na tle życia parlamentarno-konstytucyjnego, zamiast dbać o dobro ogółu, rozrywa nić życia społecznego.

Postęp czy reakcja? Kto więcej zasługuje na to miano? Co ważniejsza, kto jaką stronę stanowi istotnie? Nazwa musi odpowiadać rzeczywistej wartości, by nie obijała się o ściany jako dźwięk próżny. Czy postępowcami są ci, którzy broniąc wartości inteligencji, ocalają dawne życie demokratyczne, czy ci, którzy, korzystając z ogólnej nędzy i chwilowego wzmożenia się siły fizycznej, myślą jeszcze ciągle o dyktaturze warstwy jednej?

Nie nadużywajmy zatym słów. Przypomnijmy sobie, iż był czas, gdy największym postępem wydawało się tworzenie „państw" na gruzach „narodowości". Dziś jako wysoki wzlot myśli humanitarnej powitał świat słowa Wilsona o wolności narodów. Dajmy, by powstrzymać cofanie się cywilizacji, aby równe były prawa dla ogółu wolnego od wszelkiej dyktatury, a myśliciele, pracujący dziś najnędzniej, a najciężej, niech sieją ziarna owego postępu, który „dusze uszlachetnia".

M. Smolarski.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 27 b.m. Aleksandra i Nestera.

Jutro w sobotę 28 b. m. Leandra.

Wschód słońca g. 6 m. 47
Zachód „ g. 5 m. 32

Przykra sytuacja biedniejszych uczniów. Podwyższenie opłaty szkolnej wpłynęło bardzo ujemnie na sytuację biedniejszych uczniów nawet z klas wyższych, to też wielu znajdujących się w złych warunkach, poczęło zwracać się z podaniami do urzędów państwowych z prośbą o zajęcia biurowe. Młodzież taka, pracując dla utrzymania, po zajęciach biurowych pragnie się kształcić w domu, ażeby po należytym przygotowaniu zdawać później egzamin na maturę.

Mąka amerykańska. Do Sosnowca nadszedł transport mąki amerykańskiej, którą poczęły dzielić między swych członków kooperatywy.

Transport trzody. W ubiegły wtorek nadszedł do Sosnowca transport trzody zakupionej przez I grupę majstrów rzeźniczych. Jak dowiadujemy się od rzeźników, spodziewany jest przez kilka dni brak mięsa wieprzowego, ponieważ rzeźnicy nie mogli na dalsze transporty uzyskać pozwoleń.

Pociągnięcie do odpowiedzialności. W tych dniach funkcjonarjusze urzędu dla walki z lichwą i spekulacją dokonali rewizji w zakładach restauracyjnych i właścicieli, niestosujących się do wydanego rozporządzenia w sprawie ograniczeń w wydawaniu obiadów, pociągnięto do odpowiedzialności.

Miejscowa straż ochotnicza, chcąc zasilić swoje fundusze, pukać będzie do wszystkich, którym leży na sercu ochrona dobytku i mienia miasta całego, ażeby stawili się we wtorek, dnia 2 marca, w teatrze, gdzie na ten cel dane będzie specjalne przedstawienie. Zachęta zbyteczna, gdyż wszyscy napewno się tam spotkamy.

Nar. zjed. lud. powiadamia swych członków i sympatyków, że zwykłe tygodniowe zebranie odbędzie się w piątek d. 27 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu własnym przy ul. Starososnowieckiej № 16 i prosi o liczne i punktualne przybycie.

Hojny dar. Z okazji zbliżającej się piątej rocznicy śmierci ś. p. Ludwika Mauvego, rodzina zmarłego złożyła w naszej redakcji jako dar na żołnierza polskiego 3.000 marek.

Zarząd Towarzystwa szkół średnich podaje do wiadomości, iż dochód czysty z przedstawienia w teatrze w dniu 11 b. m. („Róża Stambułu") na korzyść gimnazjum im. królowej Jadwigi przedstawia się, jak następuje:

Ze sprzedaży biletów 1492 mk., ze sprzedaży programów 268 mk., zamiast obecności w teatrze złożono 240 mk., razem 2000 mk.

Sz. p. dyrektorowi Czarneckiemu, który z własnej inicjatywy zgłosił chęć zasilenia kasy szkolnej, pp. artystom i artystkom oraz wszystkim tym, którzy wykazali zainteresowanie się szkołą, składa zarząd Towarzystwa gorące podziękowanie.

Z kopalni „Saturn". W dniu 23 b. m. w sali bibljotecznej klubu urzędników T-wa Saturn, przy współudziale przedstawicieli wszystkich miejscowych instytucji kulturalno-oświatowych i zawodowych, odbyło się zebranie w celu zorganizowania na Saturnie komitetu plebiscytowego.

Zebranie zagaił p. Bolesław Jankowski, którego następnie zaproszono na przewodniczącego; asesorem był p. Piotr Pytel, a sekretarzem p. Cezarjusz Timme. Po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji nad pilną potrzebą rozwinięcia energicznej działalności w różnych kierunkach na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku, — ukonstytuowano się w komitet, podporządkowujący się do pewnego stopnia czeladzkiemu Komitetowi plebiscytowemu, wylonionemu z rady miejskiej.

Następnie nakreślono plan działania, podzielono komitet na dwie sekcje: odczytową i dochodową i wybrano zarząd komitetu oraz przewodniczących sekcji. Do zarządu wybrani zostali pp. Władysław Kowalski, Piotr Pytel, Zygmunt Sokołowski, Bolesław Jankowski, Zofja Karneyowa, Teresa Januszewiczowa, Władysław Rajski i Jan Gąciarz.

Na przewodniczącego sekcji odczytowej powołano przez aklamacje p. Józefa Karneya, a na przewodniczącego sekcji dochodowej p. Józefa Pachlewskiego.

Nakoniec postanowiono porozumieć się z komitetem plebiscytowym w Czeladzi w celu ustalenia wspólnej akcji.

Benefis Lody Rogińskiej, primadonny naszego teatru odbędzie się jutro. Jaką cieszy się sympatją i popularnością, wystarczy zaznaczyć, że pozostała niewielka już ilość biletów. To też kto biletu nie posiada, niech dzisiaj spieszy nabyć, gdyż jutro napewno będzie wywieszona kartka w oknie, że wszystkie miejsca numerowane sprzedane!

Koncert Manna, świetnego bohaterskiego tenora, zapowiedziany na poniedziałek dnia 1 marca, zainteresował naszych stałych bywalców, gdyż fenomenalny ten głos, jak wyraża się prasa zagraniczna i warszawska, jest rzadkością. W koncercie weźmie udział krakowskie cudowne dziecko, Natalja Wajsmanówna, genjalna fortepjanistka. Akompanjować będzie profesor Jakubowicz.

Sprzedaż biletów już rozpoczęta w kasie dziennej teatru H. Czarneckiego.

Teatr H. Czarneckiego dziś wyjeżdża do Dąbrowy, wystawiając pełną humoru „Damę od Maksyma".

Jutro „Orfeusz w piekle" (pozostała niewielka ilość biletów).

W niedzielę dwa przedstawienia, które zapełnią teatr po brzegi: na popołudniowym spektaklu „Rozwódka", i na wieczorowym „Dama od Maksyma".

Dzienna kasa teatru w kantorze W-go Rucińskiego czynna od godziny 10-ej rano do 6-ej wieczór bez przerwy.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze").

Rodzina Mauwów złożyła mk. 3.000 na żołnierza polskiego w 3 rocznicę śmierci ś. p. Ludwika Mauwego.

Enzel Hampel złożył mk. 20 na skarb narodowy.

Zebrane na kop. Renard' na ręce p. Sikorskiego mk. 60 przeznaczono na plebiscyt na Górnym Śląsku.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Henryka Wolińskiego Zarząd Straży ogniowej ochotniczej m. Sosnowca składa na plebiscyt cieszyński mk. 50 i górnośląski mk. 50.

Z kraju.

Zjazd sejmików powiatowych. Zarząd Związku sejmików urządza zjazd sejmików powiatowych w dniu 2—3 marca r. b. w Warszawie.

W zjeździe weźmie udział 1—2 przedstawicieli, upoważnionych przez wydziały powiatowe wszystkich sejmików b. Kongresówki i obw. Białostockiego, Związku powiatów poznańskich i rad powiatowych b. Galicji.

Na porządku dziennym zjazdu znajdować się będą między innymi następujące kwestje: Sprawozdanie zarządu związku sejmików; ustawa samorządu powiatowego; skarbowość komunalna i budżety sejmików powiatowych; organizacja kas oszczędności i kredyt komunalny; przedsiębiorstwa komunalne; biura i centrale handlowe sejmików; budowa komunalnej sieci kolejowej; kasa emerytalna i kontrakty pracowników samorządowych.

Zjazd rozpocznie się o godzinie 10-ej rano w małej sali Towarzystwa hygjenicznego (Warszawa, Karowa 31).

Obława na paskarzy w Oświęcimiu. W poniedziałek w nocy i we wtorek rano przeprowadziła nagle rewizję pociągu osobowego i pospiesznego, jadących do Bogumina, komisja lotna w Oświęcimiu. Skutek był nadspodziewany, gdyż odebrano paskarzom znaczną ilość złota i srebra, marek niemieckich i t. d. Do paru kufrów nikt się nie zgłosił, złożono je w urzędzie celnym w Oświęcimiu.

Byłoby wskazane, by komisja ta zechciała zaglądnąć też czasem do tak zw. wozów dyplomatycznych, w których również spekulanci zagraniczni przewożą towary i obcą walutę.

Legje kobiet. Ministerjum spraw wojskowych, uznając znakomitą działalność legji i jej wysoko rozwinięte poczucie obowiązkowości i karności, postanowiło przeznaczyć ją do lokalnej służby garnizonowej, jako oddziały wartownicze.

Ministerjum postanowiło utworzyć w przyszłości przy każdym dow. okr. gen. po jednym baonie kobiecym, razem 8 bataljonów.

W miarę rozwoju armji oddziały będą wycofywane z frontów, a przeznaczone wyłącznie do służby garnizonowej.

Jak włościanie marnują zboże.

100 tysięcy tajnych gorzelni.

Sosnowiec, 25 lutego.

Ludność miast cierpi chronicznie na brak środków żywności, a równocześnie — jak stwierdza p. A. Bocheński w jednym z ostatnich numerów „Kurjera Warszawskiego" — olbrzymie ilości zboża i nie mniejsze ilości kartofli idą na marne wskutek tajnego gorzelnictwa.

Cyfry i szczegóły, jakie autor cytuje z tego zakresu, zasługują na powtórzenie, nie zdajemy sobie bowiem wcale sprawy z tego, jak olbrzymie są rozmiary szkodnictwa.

P. Bocheński dowodzi na podstawie znajomości stosunków wiejskich w Kongresówce i Galicji, że nie ma tam wsi, gdzieby nie było kilku tajnych gorzelni, ogółem zaś w całej Rzeczypospolitej znajduje się ich conajmniej 100.000, wyrabiejących z górą ćwierć miljona hl. wódki.

Wskutek wadliwości prymitywnej przeróbki zużywa się na otrzymanie około 12 litrów wódki o zawartości 50 proc. alkoholu około 100 kg. razowej mąki lub dwa razy tyle kartofli.

Ogrom krzywdy, jaka stąd wynika dla ogółu społeczeństwa, można sobie uzmysłowić zestawiając choćby tylko przyzliżone cyfry. Jedna tajna gorzelnia przerabia tygodniowo około q. żyta lub 2 q. ziemniaków. Przy 100.000 gorzelni deficyt zbożowy, licząc tylko 50 proc. gorzelni żytnich, wypadłby na 2 i pół miljona q. zboża-ilość, wystarczająca na przeżywienie 1 i pół miljona ludzi przez rok cały.

Z krzywdą aprowizacji kraju łączą się także miljardowe straty dla polskiego skarbu. Autor oblicza ją mniej więcej na 2 miljardy koron rocznie, nie mówiąc już o tym, że z użytego przez tajne gorzelnie produktu monopol miałby cztery razy tyle spirytusu i cztery razy tyle dochodu. Tymczasem rząd naznaczył zbyt małą cenę na legalną produkcję, czego rezultatem był zupełny jej upadek, pasek na spirytus i dalsze zwiększenie się tajnego gorzelnictwa.

Inne ministerja, do których zwracał się p. Bocheński, traktują, jak twierdzi, nazbyt lekceważąco tę sprawę. Również kary, wyznaczane w razie ujawnienia przestępstwa, są śmiesznie niskie i raczej zachęcają do kontynuowania zyskownego procederu, zamiast przeciwdziałać.

Wywodami autora winny się zainteresować powołane władze i wyciągnąć konsekwencje ze zgromadzonego materjału. Inaczej zło będzie trwać i powiększać się ciągle.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 27 lutego.

Komunikat sztabu gen. z d. 26 b. m.

Front lit.-białoruski.

Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza. Na odcinku poleskim, nie bacząc na poniesione straty, przeciwnik atakuje nasze pozycje. Na północ od Prypeci ataki odparto.

Front wołyński.

Akcja wywiadowcza i wypadowa w okolicach Zwiachla dała w zdobyczy jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Front podolski.

Oddziały nasze dokonały wy-

padu na Jełczuszkno, rozbijając tam stojące wojska bolszewickie i zajmując przejściowo tę miejscowość.

Na reszcie frontu akcja oddziałów wywiadowczych.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński płk.

Bolszewicy zwracają się o pokój.

Wiedeń, 27 lutego.
(P. A. T.)

Rząd sowietów wystosował do Stanów Zjednoczonych, Japonji i Rumunji notę z propozycją pokojową. Nota do St. Zjedn. wskazuje na ważność zadania odbudowy Rosji i na korzyści wynikające dla obydwu krajów z pokoju. Nota prosi, by rząd St. Zjedn. odpowiedział, czy rokowania będą mogły się rozpocząć.

Nota do Japonji powołuje się na prawo samostanowienia, propagowane przez rząd sowiecki, podnosi, że rokowania pokojowe są pożądane ze względu na korzyści, wynikające ze stanu pokojowego. Treść noty do Rumunji jest utrzymana w tym samym tonie.

Zaliczka estońska.

Amsterdam, 26 lutego.

„Telegraaf" donosi z Londynu: W izbie posłów podano do wiadomości, że rząd estoński zaliczył Polsce 2000 funtów szterlingów na zakup żywności, materjałów, kolei żelaznych i t. p.

Zamachy w Serbji.

Bazylea, 26 lutego.

Z Fiume donoszą o zamachu na księcia regenta Serbji i na nowego prezydenta ministrów Proticza. Obaj mają być ranni.

Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Rewizja traktatu wersalskiego?

Frankfurt nad Menem, 26 lut.

Z Paryża nadchodzi wiadomość, że tam prawdopodobnie przygotowują rewizję traktatu pokojowego, a to na korzyść Niemiec (?)

Lloyd George wyznaczył na czwartek posiedzenie celem uregulowania międzynarodowej waluty i zwalczania drożyzny.

Ukryte armaty niemieckie.

Wiedeń, 26 lutego.

Biuro korespondencyjne donosi: „Berlinske Tidende" donoszą z Flensburga:

„Międzykoalicyjna komisja morska wykryła na wyspie Sylt 42 dobrze utrzymane armaty rewolwerowe, których strzegli oficerowie niemieccy, przebrani w strój cywilny. Oddział wojska koalicyjnego obsadził wyspę.

Przepisy co do rzezi, przewozu i oględzin mięsa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Wydział Weterynarji № 28542—IV—1116.

P. 2. Bydło rzezalne ma być wyłącznie rzezane na rzeźniach komunalnych, przyczem każda tusza mięsa ma być opatrzona odpowiednim stemplem.

P. 3. Mięso w całych tuszach i ćwierciach, przewiezione z jednej miejscowości do drugiej, ostemplowane stosownie do P. 2, podlega powtórnym oględzinom sanitarno-weterynaryjnym.

Osoby, niestosujące się do powyższych przepisów, podlegają karom administracyjnym.

Powołując się na powyższe przepisy M. S. W., podaję do wiadomości osób interesowanych:

1-o, do Sosnowca włączone są miejscowości: Modrzejów, Konstantynów, Srodula, Radocha, Milowice, Pogoń, Wygwizdów i Sielce, wobec czego na te miejscowości rozciągają się przepisy o biciu bydła jedynie w rzeźni miejskiej w Sosnowcu;

2-o, w celu zwalczania potajemnego uboju oraz sprzedaży w Sosnowcu mięsa przywozowego bez powtórnych oględzin, temu, kto doniesie o zabiciu bydlęcia lub nierogacizny w domu u pp. rzeźników, płacę:
od konia, bydlęcia lub wieprzka . 200 mk.
od cielęcia . . . . 25 mk.
w domu u pp. sklepikarzy:
od konia, bydlęcia lub wieprzka . 100 mk.
u osób prywatnych:
od wieprzka lub cielęcia . . . 5 mk.

Za doniesienie mi o sprzedaży mięsa przywozowego bez przedstawienia do powtórnych oględzin (w myśl P. 3 przepisów ministerjalnych), płacę:
od bydlęcia lub wieprzka . . . . 50 mk.
od cielęcia . . . . 15 mk.

Dzierżawca rzeźni miejskiej w Sosnowcu
J. Cwajgenhaft.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca niniejszym podaje do wiadomości właścicielom nieruchomości, że przy budowie nowych lub remoncie starych ulic układane będą chodniki z płyt betonowych siłami miejskimi, o ile właściciele nieruchomości nie ułożą żądanego chodnika w oznaczonym przez Wydział Budowlany terminie. Koszt faktyczny ułożenia chodników wraz z pokryciem kosztów materjału ściągany będzie każdorazowo od właścicieli odnośnych realności. W razie niemożności pokrycia kosztów budowy chodników jednorazowo, Magistrat może rozłożyć koszta na raty.

Magistrat m. Sosnowca.

Sprawozdanie kasowe,

komitetu niesienia pomocy Górnoślązakom w Dąbrowie za czas od 21 sierpnia 1919 r. do 25 stycznia 1920 r., w którym to dniu ogłoszone było publicznie afiszami zawiadomienie Zarządu o zebraniu SPRAWOZDAWCZO-LIKWIDACYJNYM, wyżej wymienionego komitetu.

PRZYCHÓD

	Ruble		Korony		Marki	
Zebrane na tace podczas pierwszego posiedzenia	5	00	920	40	616	50
Od Rady Rzemieślniczej w Dąbrowie	4	00	358	00	28	50
„ Stowarz. Spoż. „Rzemieślnik" 1 proc. od obrotu za m. sierpień			290	00		
Od Koła Narodowego Polek			2000	00		
„ Właścicieli nieruchomości			510	00	260	00
„ firm kupieckich dobrowolny podatek za miesiące X XI XII			6320	00	349	00
Od Komitetu nies. pom. Górnośl. „Flora Gołonóg" zebrane na listy i ze sprzedaży znaczka	9	60	1370	00	1302	50
Od pracowników kopalni „Koszelów"	43	86	124	00	46	50
„ pracowników T-wa Francusko-Rosyjskiego	3	00	428	00	725	50
„ pracowników Pow. Kom. Rat. i T-wa Fran.-Włoskiego	10	00	407	00	280	00
Od urzędników i robotników wydziału maszyn i kotłów kop. „Paryż"	10	00	30	00	165	40
Od robotników robót publicznych			150	00		
Ze sprzedaży znaczka w dniu 24/VIII	76	47	5089	10	3058	83
„ „ programów na przedst. „Krzyżacy"			42	20	13	55
Dochód z przedstawienia „Swiat bez mężczyzn" i urządzenia zabawy w dniu 6/IX	5	00	1216	20	38	50
Kary sądowe i składki podług kwitarjusza			660	20	160	70
Zebrane na listy od № 1 do 10 wł.	21	00	3414	38	1077	26
„ od osób prywatnych podług kwitarjusza	1248	05	7757	46	6595	16
Ogółem było dochodu	1435	98	31086	94	14717	90

ROZCHÓD

	Ruble		Korony		Marki	
Wniesiono do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dla Głównego Komit. w Sosnowcu			10000	00	6700	00
Za materjały piśmienne			73	20	133	00
Wydrukowanie znaczka			252	00		
Szpilki i inne drobne			109	60		
Afisze, odezwy, plakaty, ogłoszenie i przesyłka pieniędzy	2	88	747	74	165	40
Papierosy					19	00
Płótno 108 metr. a 14 kor.			1512	00		
Przewóz płótna do Sosnowca			24	00		
Wydatki drobne			18	50	04	
Administracja			2000	00		
Czynsz dzierżawny za wynajęcie baraków od T-wa Fran. Włoskiego			10			
Ogólne zestawienie	2	88	14747	04	7021	40
Przychodu było	1435	98	31086	94	14717	90
Rozchodowano	2	88	14747	04	7021	40
Pozostało	1433	10	16339	90	7696	50

Pozostałą sumę zebrana publiczność uchwaliła przeznaczyć na akcję plebiscytową na Górnym Śląsku, do czego w zupełności Zarząd się przychylił, składając pieniądze do Kasy Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dąbrowie pod kwit № 3021 z dnia 20/II 1920 roku.

Jednocześnie wszystkim ofiarodawcom i ofiarodawczyniom, a w szczególności Szan. kupiectwu polskiemu w Dąbrowie, za dobrowolne opodatkowanie się na rzecz powstańców, Zarząd składa serdeczne „Bóg zapłać".

Redaktor i wydawca: Wiktor Mossierski.

Drukarnia „Iskry."